

„Cudowna” zamiana tira z komercyjnym ładunkiem na pomoc humanitarną dla Ukrainy.



22 tys. dolarów USA (równowartość 88 tys. złotych) miał wziąć funkcjonariusz Państwowej Służby Celnej ze Lwowa za załatwienie przewozu na terytorium Ukrainy komercyjnych towarów pod pozorem pomocy humanitarnej. Został zatrzymany przez funkcjonariuszy Państwowego Biura Śledczego Ukrainy, którzy twierdzą, że celnik „systematycznie brał łapówki”.

Pracownicy Państwowego Biura Śledczego zatrzymali pracownika lwowskiego urzędu celnego za „systematyczne przyjmowanie łapówek”.

– Zażądał od przedsiębiorców pieniędzy za zorganizowanie „przyspieszonej” procedury odprawy ładunków pod pozorem pomocy humanitarnej – informuje Olga Czikanowa z Państwowego Biura Śledczego Ukrainy.

W ten sposób nieuczciwi przewoźnicy nie tylko zyskują szybszą odprawę swoich ładunków na granicy, ale również znaczne korzyści finansowe, gdyż unikają ukraińskich opłat celnych.

Śledztwo w tej sprawie prowadzone było przez kilka miesięcy. Zaczęło się od przedsiębiorcy, do którego celnik zwrócił się z propozycją zamiany w dokumentach jego ładunku na pomoc

humanitarną.

– W maju 2023 roku (funkcjonariusz-przyp. red) poinformował przedstawiciela firmy handlowej o możliwości udzielenia pomocy w szybkiej rejestracji towarów pod przykrywką „pomocy humanitarnej”, bez konieczności płacenia obowiązkowych opłat celnych – podaje O. Czikanowa.



Postaw kawę

Jak wyjaśnia, celnik ustalił wysokość łapówki jako procent całkowitej wartości ładunku. W ten sposób przewoźnicy opłacali go „sprawiedliwie”.

– W sierpniu tego roku celnik otrzymał 22 tys. dolarów za niezakłócony przewóz towarów pod pozorem pomocy humanitarnej na terytorium Ukrainy, bez płacenia obowiązkowych opłat celnych. Zysk podejrzanego wyniósł 14 proc. rzeczywistej wartości ładunku – precyzuje O. Czikanowa.

Pracownicy PBS zatrzymali sprawcę po otrzymaniu kolejnej łapówki w wysokości 16,3 tys. dolarów. Celnik usłyszał zarzuty z art. 368 Kodeksu karnego Ukrainy, który mówi o przyjmowaniu łapówek w „szczególnie dużej wysokości”.

Czynności w tej sprawie trwają nadal, a śledczy chcą ustalić ewentualnych współników funkcjonariusza. Sprawa jest na tyle poważna, że zajmuje się również Biuro Prokuratora Generalnego Ukrainy.

To nie jedyny ujawniony w ostatnim czasie przypadek korupcji wśród ukraińskich celników. Zaledwie tydzień temu PBS Ukrainy poinformowało o zatrzymaniu sześciu celników z Gródka w obwodzie lwowskim, niedaleko granicy z Polską. Za łapówki umożliwiali przejazd przez granice bez opłat celnych używanych

samochodów z importu. W dokumentach przewozowych nieprawdziwą (wcześniejszą) datę przekroczenia granicy. Chodziło o to, aby skorzystać z zerowej stawki celnej, uchwalonej przez Radę Najwyższą Ukrainy na kilka miesięcy po wybuchu wojny.

– Wszystkim sześciu oskarżonym zarzuca się nadużycie stanowiska służbowego, co spowodowało poważne konsekwencje. Grozi im kara do sześciu lat pozbawienia wolności – informuje Państwowa Służba Śledcza.

Zgodnie z ukraińskim prawem, państwo skonfiskowało wszystkie 41 samochodów, które były przedmiotem przestępstwa. „Aby zrekompensować wyrządzone szkody” – wyjaśnia ten krok PBS. Wysokość uszczuplenia ukraińskiego fiskusa wyniosła 1,5 mln hrywien (równowartość ok. 170 tys. złotych).

[Źródło](#)



Postaw kawę